

## Skarga do Trybunału Konstytucyjnego na szpital w Łomży

Po odmowie badań prenatalnych kobieta, która nie mogła podjąć decyzji o usunięciu ciąży, wniosła skargę do TK na samorząd lekarski, za to że nie wszczął postępowania dyscyplinarnego wobec lekarza, który odmówił skierowania na badania.

W ubiegłym roku Sąd Najwyższy uznał, że lekarz dopuścił się naruszenia praw pacjenta. O złożeniu skargi do Trybunału Konstytucyjnego poinformowała Helsińska Fundacja Praw Człowieka.

Chodzi o toczącą się od kilku lat sprawę Barbary Wojnarowskiej o tzw. złe urodzenie. Wojnarowska urodziła pierwsze dziecko z chorobą genetyczną, hipochondroplazją kości. Gdy w 1999 r. zaszła w drugą ciążę, lekarze ze szpitala w Łomży odmówili skierowania jej na badania prenatalne, mimo podejrzeń, iż dziecko może urodzić się z tą samą chorobą. Wskutek odmowy badań prenatalnych Wojnarowska nie mogła podjąć decyzji co do przerwania ciąży (na co prawo pozwala przy ciężkim uszkodzeniu płodu). Jej dziecko urodziło się z tą samą chorobą co pierwsze.

Po urodzeniu drugiego dziecka w 1999 roku Wojnarowska złożyła doniesienie do okręgowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej na zaniedbanie obowiązków przez lekarza Leszka P. Toczące się przez 5 lat postępowanie wyjaśniające przeciwko lekarzowi przed organami dyscyplinarnymi zostało umorzone w 2005 roku ze względu na przedawnienie karalności.

W skardze podkreślono, że 5-letni okres przedawnienia jest zbyt krótki i niespójny z przepisami kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego. Ponadto prowadzi do przedawnienia karalności czynu szybciej niż w przypadku przepisów kodeksu karnego.

W ocenie autorów skargi niekonstytucyjna jest także instytucja rzecznika odpowiedzialności zawodowej, gdyż jest on członkiem samorządu lekarskiego i za pełnioną funkcję nie otrzymuje wynagrodzenia, co - jak podkreśla Fundacja - nie gwarantuje rzetelnego wyjaśnienia sprawy.

Według skarżącej niezgodne z konstytucją jest także ograniczenie jawności postępowania przed sądem lekarskim, niepubliczne ogłaszanie wyroków sądów lekarskich oraz zbyt wąski - jej zdaniem - status prawny pokrzywdzonego.

Po urodzeniu drugiego dziecka z wadą genetyczną małżonkowie Wojnarowscy pozwali szpital oraz dwóch lekarzy, żądając 300 tys. zł zadośćuczynienia za naruszenie praw pacjenta oraz odszkodowania za koszty leczenia i rehabilitacji dziecka, koszty jego utrzymania i za utratę zarobków przez Barbarę W., a także za zmniejszenie jej zdolności do pracy - łącznie ok. 1,5 mln zł.

W maju 2004 r. Sąd Okręgowy w Łomży uznał część pozwu i zasądził im 60 tys. zł zadośćuczynienia oraz ok. 7 tys. zł odszkodowania za utracone zarobki spowodowane opieką nad dzieckiem oraz koszty leczenia psychiatrycznego Barbary W. W listopadzie

2004 r. Sąd Apelacyjny w Białymstoku przyznał tylko 60 tys. zł zadośćuczynienia; pozostałe roszczenia oddalono.

Oba sądy nie stwierdziły związku między odmową badań prenatalnych a pogorszeniem się sytuacji finansowej małżonków. Według SA, opinie biegłych świadczą, iż nie było możliwe wykrycie choroby dziecka, gdy dopuszczalne jeszcze było dokonanie aborcji przez matkę. Sąd stwierdził, że ewentualna aborcja mogła być dokonana do 20. tygodnia ciąży, a do tego czasu nie jest możliwe wykrycie choroby dziecka.

Wojnarowscy wnieśli kasację do Sądu Najwyższego, przygotowaną przez Helsińską Fundację Praw Człowieka. SN uznał, że obowiązkiem lekarza ze szpitala w Łomży było skierowanie Barbary W. na badania prenatalne, a przynajmniej wskazanie "realnych możliwości uzyskania tego świadczenia u innego lekarza". Uznano, że lekarz dopuścił się oczywistego naruszenia praw pacjenta.

Według SN, sądy niższych instancji pominęły fakt, że do legalnej aborcji przy uszkodzeniu płodu wystarcza, gdy zachodzi już tylko "duże prawdopodobieństwo" tego, stwierdzone w wyniku badań prenatalnych lub "innych przesłanek medycznych" (a więc np. chorób genetycznych). Sąd musi ponadto zbadać, czy lekarze działali umyślnie - czy świadomie odmówili badań prenatalnych, czy też było to tylko zaniedbanie.

SN odesłał sprawę do Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, a ten z kolei - do Sądu Okręgowego w Łomży (Podlaskie). W kwietniu sąd w Łomży odroczył proces. Dał czas rodzinie pozywającej miejscowy szpital, by ostatecznie sprecyzowała swoje roszczenia łącznie z podaniem ich podstaw prawnych. W czerwcu zlecił przygotowanie dodatkowych opinii biegłych w tej sprawie.

*PAP*

